

Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



STANISŁAW MERCZYŃSKI

CZY WPROWADZIĆ W POLSCE KARĘ CHŁOSTY?

KRAKÓW

1938

Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie
— — — Skład główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa — — —
— Warszawa — Kraków — Łódź — Poznań — Wilno — Zakopane —



STANISŁAW MERCZYŃSKI

CZY WPROWADZIĆ W POLSCE KARĘ CHŁOSTY?

KRAKÓW

1938

Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie
— — — Skład główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa — — —
— Warszawa — Kraków — Łódź — Poznań — Wilno — Zakopane —

**WYDAWNICTWA ZRZESZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW
SĄDOWYCH W KRAKOWIE**

Pałace zagadnienie, Kraków 1937.

**Mgr Jan Kocznur: Jak przemawiać, Kraków 1938, skład główny
w Księgarniach Gebethnera i Wolffa.**

STANISŁAW MERCZYŃSKI

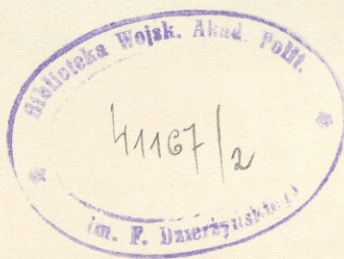
CZY WPROWADZIĆ W POLSCE KARĘ CHŁOSTY?

KRAKÓW

1938

Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie
— — — Skład główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa — — —
— Warszawa — Kraków — Łódź — Poznań — Wilno — Zakopane —

343/344



Teoretycy nauki prawa karnego różnie zapatrują się na istotę i cel kary. Jedni istotę kary upatrują w odwecie lub odpłacie za zło wyrządzone społeczeństwu (tzw. szkoła klasyczna: Leibnitz, Kant, Stahl i i.), drudzy szukają uzasadnienia kary w jej użyteczności społecznej (tzw. teorie względne: Wolf, Filangieri, Bentham i i.), inni wreszcie uważają, że istotą i przeznaczeniem kary jest ochrona społeczna (tzw. szkoła pozytywistyczna, która rozpada się na kierunek kryminalno-antropologiczny, tłumaczący przestępczość w drodze biologicznej: Lombroso, Smith — i kryminalno-socjologiczny, uznający socjalne otoczenie za główne źródło przestępstwa: Ferri, Garofalo i i.). Szkoła pozytywistyczna włoska odrzuca karę jako środek represji, a w jej miejsce wprowadza środki ochronne lub zabezpieczające społeczeństwo przed przestępcami. Zabezpieczenie to dokona się przez poprawę przestępcy oraz izolację przestępców niepoprawnych¹⁾.

Również i cel kary według tych teoretyków jest różny. Gdy bowiem jednym chodzi o to, by dokonać aktu zemsty na przestępcy, drudzy chcą przestępcę unieszkodliwić. Podczas gdy niektórzy jedyny cel kary widzą w etycznym podniesieniu przestępcy (tzw. teorie poprawy), inni znów twierdzą, że celem kary jest odstraszenie przestępcy od popełniania przestępstw (prewencja specjalna) lub też odstraszenie od tego innych (prewencja generalna)²⁾. Są wreszcie i tacy, którzy za najistotniejszy cel kary uważają utrzymanie porządku prawnego³⁾.

¹⁾ Stefan Glaser: *Polskie prawo karne w zarysie*, 1933, str. 248 i nast.; Rafał Lemkin: *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii*, 1933, str. 17 i nast.; Ferri: *Sociologia criminale*, 1930, t. II, str. 374.

²⁾ Juliusz Makarewicz: *Prawo karne*, 1924, str. 20.

³⁾ Edmund Krzymuski: *Kilka uwag w usprawiedliwieniu teorii poprawy*, *Gazeta Sądowa Warszawska*, 1875, nr 23; Stefan Glaser: *Kara odwetowa, a kara celowa*, 1924, str. 33 i op. cit., str. 255; Władysław

I ten ostatni pogląd jest najtrafniejszy: kara bowiem jako dotkliwa odpłata nie może być celem w sobie, ale jedynie środkiem wymiaru sprawiedliwości, przy pomocy którego realizować można cel utrzymania porządku prawnego.

Aby spełnić ten cel utrzymania porządku prawnego, kara, a ściślej mówiąc, środek karny powinien posiadać pewne przymioty, a mianowicie powinien być:

1) osobisty (tj. dotyczyć jedynie przestępcę, a nie innych ludzi),

2) podzielny (tj. aby nie zmieniając swej jakości, dopuszczał różny wymiar kary),

3) odpowiedni winie,

4) powszechny,

5) odwoławczy (tj. gdy można wykonanie kary w każdej chwili przerwać),

6) wynagradzalny (tj. gdy krzywdę niesprawiedliwie wyrządzoną można wynagrodzić) i wreszcie — co najważniejsze —

7) odstraszaający od popełniania przestępstw i poprawiający przestępcę¹⁾.

Im więcej wymienionych przymiotów posiadać będzie dany środek karny, tym większą będzie przedstawiał on wartość.

Nauka dzieli środki karne ze względu na charakter dobra nimi dotkniętego na: a) karę śmierci, b) kary cielesne, c) kary pozbawienia wolności (więzienie, areszt), d) kary

Wolter w „Zarysie systemu prawa karnego” (1934, t. II, str. 25, 26 i 23) powiada: „Relatywizm prawa jako instytucji ludzkiej, doprowadził do tego, że nawet zwolennicy kary, pojętej jako sprawiedliwa odpłata, stali się utylitarystami o tyle, że odrzucając metafizyczne uzasadnienie kary, usprawiedliwiają ją potrzebą utrzymania porządku prawnego (tutela giuridica Carrara), a tym samym społeczeństwa (difesa sociale)... W stosunku do ostatecznego celu, jakim jest utrzymanie porządku prawnego, poszczególne cele kary przedstawiają się jedynie jako środki do celu... Im bardziej zaczyna przeważać element celowości kary, tym mniej ważnym staje się usprawiedliwianie kary, tym niższe znaczenie ma to malum propter malum, które wymaga usprawiedliwienia... Kara ma być instytucją celową, zależną od wskazań racjonalnej walki z przestępczością”.

¹⁾ Hipolit Giegużyński: O karze w ogólności, 1871, str. 86 i nast.; Krzymuski: Wykład prawa karnego, 1911, t. I, str. 457.

majątkowe (grzywna, konfiskata i i.), e) kary ubytku w zakresie uprawnień (utrata praw publicznych i prawa wykonywania zawodu) i f) kary na czci (utrata praw honorowych i ogłoszenie wyroku w pismach).

Kary cielesne podzielić można na kary kaleczące (obcinywanie członków ciała, szarpanie rozpalonymi kleszczami, darcie pasów itp.) i kary polegające tylko na zadawaniu bólu (chłosta, kajdany, przykucie do muru itp.).

Kara chłosty jest najbardziej osobistą ze wszystkich środków karnych. Dolegliwość z nią związana dotyka wyłącznie skazanego, nie wywołując żadnych ujemnych następstw w stosunku do innych osób. Przykładając do niej wyłącznie miarę osobistości, musielibyśmy uznać ją za karę niemal idealną. Natomiast kara pozbawienia wolności dotyka nie tylko skazanego, ale także jego najbliższych, pozbawiając ich częstokroć jedynego żywiciela.

Podzielność kary chłosty jest stosunkowo niewielka, gdyż można ją wymierzać w ciasnych granicach wytrzymałości fizycznej człowieka. Według ustawy angielskiej z 1863 r. nie można wymierzyć jednorazowo nieletniemu więcej niż 25 różg, dorosłemu więcej niż 50 plag, a łącznie 150. Projekt ustawy duńskiej z 1905 r. określa maksymalną liczbę razów na 27. Kara pozbawienia wolności jest bardziej podzielna, ponieważ może być wymierzana w szerszych granicach.

Kara chłosty zazwyczaj nie odpowiada winie w tym znaczeniu, że wykonanie jej nie zawsze pokrywa się z wymiarem, gdyż dotkliwość chłosty zależy w dużym stopniu od siły, ochoty, a nawet humoru osoby powołanej do jej wykonywania. Razy mogą być silniejsze lub słabsze i dlatego też kara będzie raz surowsza, drugi raz łagodniejsza. Kara zaś nie powinna stwarzać takiej dolegliwości, którą by organy wykonawcze mogły dowolnie osłabiać lub wzmacniać. Ponadto dotkliwość chłosty zależna jest również od konstytucji fizycznej skazanego (indywidualne odczucie dolegliwości)¹⁾.

¹⁾ „Nie nie pomogą w tym względzie — powiada Makarewicz (op. cit., str. 273) — skrupulatne przepisy niektórych ustaw, jak np. ustawy duńskiej § 29: trzcina ma być półtora cala gruba, a półtora łokcia długa, lub angielskiej z 1863 r., według której narzędzie chłosty ozna-

Z taką nierównomiernością nie spotykamy się na ogół przy karze pozbawienia wolności.

Powszechność kary chłosty jest ograniczona, gdyż można ją stosować jedynie do pewnej kategorii ludzi. Ustawa duńska z 1905 r. przewiduje karę chłosty dla przestępców od lat 15 do 55. W Indiach angielskich górną granicę stosowalności kary chłosty stanowi 45 rok życia. W Anglii nie poddaje się chłoscie kobiet. Holtzendorff twierdzi, że kara chłosty jest „niesprawiedliwa, bo nie da się zastosować do wszystkich indywiduów”. Przeciwnie, kara pozbawienia wolności ma charakter powszechny.

Przymiotów odwołalności i wynagradzalności nie posiada kara chłosty prawie zupełnie. Wykonanie jej przeważnie jest jednorazowe i trwa krótko, toteż odwołanie będzie w większości wypadków niemożliwe. W Anglii chłosta, jako kara dodatkowa, stosowana do zbrodniarzy za rabunek lub usiłowane uduszenie, może być zadana nie tylko jednorazowo, ale dwu- i trzykrotnie podczas trwania kary więziennej. Okres odbywania kary pozbawienia wolności jest znacznie dłuższy i dlatego możliwość przerwania kary o wiele większa, co ma duże znaczenie w razie wydania wyroku uniewinniającego wskutek wznowienia postępowania. Kara chłosty, podobnie jak kara pozbawienia wolności, jest niewynagradzalna, gdyż przez wykonanie jej nie zostaje ma-

czyć ma wyrok sędziowski. Każdym narzędziem wymierzyć można dolegliwość większą lub mniejszą”.

Drost w artykule pt. „Z gabinetu prawnika” (Głos Sądownictwa, 1937, nr 10) i Zygmunt Jasiński w artykule pt. „Chłosta” (Głos Sądownictwa 1938, nr 5) proponują użycie przy wykonywaniu kary chłosty specjalnego aparatu lub maszyny, która by mechanicznie chłostała. „Można mieć pełne przekonanie — twierdzi Jasiński — że wysoki współcześnie poziom techniki oraz wiedzy lekarskiej gwarantuje dostarczenie władzom wymiaru sprawiedliwości aparatu działającego z niezawodną dokładnością, samokontrolującego się, przy którym rola bezpośredniego wykonawcy sprowadzałaby się do wprowadzenia skazańca do wnętrza aparatu, a ten spełniłby sam swoje zadanie. Siłę, ilość i czas trwania uderzeń, czy warunki innego działania sprowadzającego ból fizyczny, ustalone w jednej czy kilku grupach rodzajowych, wskazywałoby sądowi zaświadczenie lekarskie, a gwarancją zastosowania wobec skazanego właściwego rozmiaru kary, prócz mechanicznych urządzeń kontrolujących, mógłby być ewentualnie specjalny dozór komisyjny”.

terialnie wynagrodzona krzywda lub szkoda wyrządzona przestępstwem. Przymiot wynagradzalności posiada w najwyższym stopniu kara grzywny.

Przymioty odstraszenia i poprawy są najlepszym bierzem wartości danego środka karnego. Zarówno bowiem odstraszenie, jak i poprawa, zmierzają do wywarcia na ludzi wpływu w kierunku powstrzymania ich od czynów uznanych za przestępstwa, przez co realizują cel utrzymania porządku prawnego. Jakkolwiek zewnętrzny rezultat odstraszenia i poprawy jest taki sam, bo następstwem ich jest niepopełnianie przestępstw, to jednakże czynniki te należy od siebie oddzielić i rozpatrywać osobno, ponieważ wywołują one w psychice ludzkiej zupełnie swoje i odmienne skutki.

Kara w ogóle działa odstraszaingly. Wywołuje ona w „umysłach ludzkich wyobrażenie tych cierpień, które przewidziane są za popełnienie czynu karą zagrożonego. To wyobrażenie staje się motywem paraliżującym pobudki, które rodzą zamiar czynu karygodnego i doń popychają. Budzi się lęk i jednocześnie odraza do dolegliwości w karze wyrażonej, a że ta dolegliwość łączy się w umysłach ludzkich z czynem, za który jest przewidziana, przeto częstokroć nawet podświadomie powstaje niechęć do samego czynu. I w ten sposób tedy kara, działając odstraszaingly, zapobiega popełnianiu przestępstw” ¹⁾.

Mittelstädt i Anoldi upatrują cel społeczny kary w zastraszeniu wszystkich, którzy bądź już ujawnili w czynie przestępnym swą niebezpieczną wolę, bądź też mogą być skłonni do przestępstw. Im silniejsza jest kara, im większa jest suma wynikających z niej cierpień, tym skuteczniej powinna ona przeciwdziałać przejawom przestępnej woli ²⁾.

Również Beccaria widzi w karze środek prewencyjny powstrzymujący skazanego od przestępstw, a zarazem przez wykonanie kary odstraszaingly tych, którzy mają zbrodnicze nałogi. Chcąc te cele połączyć, pragnie, aby w ogólności dotkliwość kar i następstwa zbrodniczego czynu wywołały

¹⁾ Stefan Glaser: Kara odwetowa, a kara celowa, 1924, str. 32.

²⁾ Mittelstädt: Gegen die Freiheitsstrafen, 1879, str. 87 i nast.; Zygmunt Bugajski: Więzienieoznawstwo, część I, Zarys nauki o karze, 1925, str. 12 i 13.

u innych jak najtrwalsze wrażenie, a przy tym były jak najmniej przykre dla tego, któremu przypadnie karę odcierpieć. Beccaria zaleca, aby urządzić kary w ten sposób, „by wydawały się one straszniejszymi, aniżeli były nimi w rzeczywistości”¹⁾.

Feurbach stworzył nawet teorię przymusu psychicznego. Według niego kara wytwarza w psychice obywatela taką obawę, iż powstrzymuje się on pod jej wpływem od popełnienia czynu przestępczego. Dlatego chcąc zapobiec przestępstwom, należy grozić karą, gdyż człowiek jako istota z natury swej zmysłowa kieruje się względami na niemiłe lub miłe uczucia; wiedząc, że po przestępstwie nastąpi kara w wielu wypadkach nie będzie ryzykował spełnienia przestępstwa²⁾.

Moment odstraszenia wiąże się ściśle z samą dolegliwością, skuteczność bowiem odstraszenia pozostaje w prostym stosunku do nasilenia dolegliwości. Im więcej cierpienie pociągnie za sobą zastosowanie danego środka karnego, tym lepiej będzie on spełniał funkcję odstraszenia, a wskutek tego większą przedstawiał wartość.

Kara, jako środek odstraszący, spełnia wielką rolę społeczną, działając na ogół ludzi w sposób powstrzymujący od przejawiania przestępczych zamierzeń. Już samo zagrożenie karą i możliwość jej wykonania wytwarza obawę przed nią, nakładającą jakby tłumik czy hamulec na wewnętrzne motory przestępczego działania. „Niektórzy ludzie — twierdzi James Stephen w dziele pt. „General view of the criminal law of England” — powstrzymują się od morderstwa prawdopodobnie dlatego tylko, że lękają się stryczka w wypadku popełnienia tego przestępstwa. Krocie tysięcy ludzi nie dopuszcza się tej zbrodni, ponieważ budzi w nich ona uczucie wstrętu. Główną wszakże przyczyną owego wstrętu jest okoliczność, że za zgodą wszystkich rozsądnych ludzi mordercy bywają wieszani”.

¹⁾ Stefan Glaser: Beccaria a reforma ustaw karnych w duchu humanitaryzmu, 1922, str. 17.

²⁾ Lemkin: op. cit., str. 16; Makarewicz: op. cit., str. 25; Feurbach: Kritik des kleinschrodischen Entwurfs zu einem peinlichen Gesetzbuche für die Chur — Pfalz-Bayrischen Staaten, 1804 i Revision der Grundsätze und Grundbegriffe des positiven peinlichen Rechts.

Kara chłosty polega wyłącznie na stwarzaniu dolegliwości i zadawaniu cierpienia i odstrasza jedynie tą dolegliwością i cierpieniem. W następstwie skuteczność jej zależeć będzie od tego, jak na danego człowieka oddziaływa cierpienie tudzież od stopnia jego wytrzymałości i odporności. Nie u wszystkich ludzi cierpienie budzi taką samą obawę, zwłaszcza, jeśli jest — jak przy karze chłosty — krótkotrwałe. Niewątpliwie jednak większość ludzi w obawie przed tym cierpieniem powstrzyma się od takiego zachowania, które cierpienie to za sobą sprowadza.

W starożytnych prawodawstwach, gdzie kara chłosty miała szerokie zastosowanie, chodziło właśnie o to, by przestępcom sprawić jak największe cierpienia i w ten sposób odstraszyć ich od popełniania przestępstw ¹⁾.

Indywidualny charakter odstraszenia przy karze chłosty polega na tym, że kara ta, powodując u skazanych różny stopień dolegliwości, wywoływać będzie w następstwie różny stopień obawy, przez co w mniejszym lub w większym stopniu odstraszać od popełniania przestępstw. Kara chłosty jednych odstraszy, a drugich nie, przy czym jej wpływ odstraszący będzie silniejszy lub słabszy.

Inaczej ma się rzecz z karą pozbawienia wolności, która przede wszystkim ogranicza swobodę ruchów skazanego i pociąga za sobą cierpienia moralne. Kara pozbawienia wolności stwarza tego rodzaju cierpienia, które w mniejszym stopniu zdolne są odstraszyć i powstrzymać od przestępnej działalności.

Jeżeli chodzi o natężenie bólu jaki sprawia chłosta, to jest ono w czasie chłostania większe niż w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, jednakże ból wywołany chłostą trwa krótko, podczas gdy cierpienia związane z pozbawieniem wolności ciągną się przeważnie miesiącami, a nawet i latami. Niekiedy zamknięcie w ciasnej i wilgotnej celi, duszne powietrze, strawa więzienna i przymus fizyczny mogą stanowić karę cielesną o wiele dotkliwszą i organizm

¹⁾ Richard Wrede: *Die Körperstrafen bei allen Völkern von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, 1893—1899; Edward Stanisław Grabowski: *Furtum secundum diversas in iure Romano disciplinas quomodo tractandum sit, exponitur. Dissertatio inauguralis*, 1865.

ludzki bardziej niszczącą aniżeli chłosta. Zrozumieli to wytrawni zbrodniarze, gdyż — jak opowiada dyrektor więzień municypalnych Kopenhagi, Grundvigt — „przekładali oni o wiele dobrą porcję kijów ponad pobyt w więzieniu, podczas gdy nowicjusze wahali się w tej mierze”.

Wpływ odstrasżający kary chłosty zależy nie tylko od ustroju psycho-fizycznego danego człowieka, ale także od tego, do jakiej klasy społecznej on należy, w jakich warunkach żyje, jakie posiada wykształcenie, a nawet jaki światopogląd. Kara chłosty wywrze wpływ odstrasżający przede wszystkim na ludzi stojących na niskim poziomie kultury, wobec których użycie brutalnej siły jest najbardziej przekonującym argumentem. Ludziom takim imponuje brutalna siła, a kara chłosty jest tej siły znakomitą wykładnikiem.

Również i wpływ jej na poszczególne typy przestępców będzie rozmaity. Kara chłosty oddziała odstrasżająco na tzw. przestępców egzogennych, których zewnętrzne okoliczności i warunki popchnęły na drogę przestępną, a nie wywrze większego wpływu na tzw. przestępców endogennych, którzy popełniają przestępstwa pod wpływem swego ustroju psycho-fizycznego¹⁾.

Obawa przed cierpieniem spowodowanym chłostą może wzmocnić u przestępcy egzogennego jego powściągi (kryminorepulsywne czynniki konstytucji psychicznej) osłabione pod naciskiem sprzyjających przestępstwu zewnętrznych okoliczności; natomiast obawa ta nie wpłynie w sposób decydujący na przestępcę endogennego, u którego występuje predyspozycja do przestępstwa pokonywująca łatwo asteniczne uczucia strachu i obawy.

U przestępcy okolicznościowego obawa przed cierpieniem będzie w walce wewnętrznej, poprzedzającej decyzję popełnienia przestępstwa, elementem, który nie tylko wzmocni u niego hamulce psychiczne, ale także przeważy szalę decyzji na korzyść skłonności zmierzających do uniknięcia przestępstwa. Przestępca zawodowy lub z nawyknięcia, albo będzie odczuwał mniejszą obawę przed cierpieniem, albo

¹⁾ S. W. Poznyszew: Psychologia kryminalna, przełożył E. Wiśniewski, 1936, str. 57 i nast.

obawa ta zostanie przytłumiona wrodzonymi lub nabytymi skłonnościami zbrodniczymi, którym on przeważnie nie może się oprzeć.

Że niektórzy przestępcy obawiają się cierpienia wynikłego z chłosty, świadczy opinia dyrektora jednego z więzień duńskich, Amnitebolla, który na kongresie prawników skandynawskich w r. 1899 wyraził się, że „nożowcy Kopenhagi okazują się przy wymierzaniu chłosty nędznymi tchórzami i ciekawe jest, iż nikt nie ma skóry czulszej i delikatniejszej, jak te łotrzyki bez litości napadający i raniący bezbronnych”. W osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w miarę wzrostu liczby wypadków chłosty wzrastała liczba ucieczek i odwrotnie ¹⁾.

Dolegliwość może stanowić w pewnych wypadkach element wychowawczy w urabianiu psychiki człowieka, a kara chłosty może być do pewnego stopnia także środkiem wychowawczym. Przymus zewnętrzny w wychowaniu, polegający przede wszystkim na sprawianiu dolegliwości, zmusza człowieka do przystosowania się i jest zjawiskiem biologicznym ²⁾, prowadzenie przekonywujące zaś zmierza do wychowania lub poprawy w drodze swobodnej decyzji.

Różnica pomiędzy przymusem a przekonywaniem polega na tym, że:

1) „Przymus działa więcej zewnętrznie, narzucająco, nie lubi argumentacji”, wychowanek poddaje się, aby uniknąć przykrych następstw w razie oporu. Przekonywanie zaś działa wewnętrznie, posługuje się argumentami, oczekuje wolnej decyzji własnej wychowanka.

2) Zniewolony przymusem wychowanek zewnętrznie wprawdzie spełnia wolę wychowawcy, jednakże wewnętrznie może nieraz pozostać obojętnym, biernym, może się nawet aktywnie przeciw wychowawcy buntować. W drugim wypadku zaś działa wychowanek dopiero wtenczas, gdy zasymilował sobie wywody wychowawcy i wolę swoją zsolidaryzował z jego wolą; działa on więc z przekonania, z wewnętrznej potrzeby, dobrowolnie. Stąd też

¹⁾ Aleksander Mogilnicki: Dziecko i przestępca, 1925, str. 329.

²⁾ Jan Łabeński: Rola dolegliwości w oddziaływaniu wychowawczym, Przegląd Więziennictwa Polskiego, 1937, zeszyt 2.

3) wartość takiego czynu jest daleko większa, aniżeli czynu spełnionego pod przymusem, bo jest to już pełny czyn własny¹⁾.

Dlatego też nowocześni pedagogowie prawie jednogłośnie oświadczają się przeciw stosowaniu przymusu zewnętrznego w wychowaniu i zastępują go swobodą i autonomią wychowanka. Ponieważ zaś kara chłosty nie jest niczym innym jak pewną formą przymusu zewnętrznego, przeto pedagogowie ci przeciwni są używaniu jej jako środka wychowawczego²⁾.

Ks. Mazurkiewicz utrzymuje, „że najostateczniejszą pedagogią jest pedagogia kija, a najlepszym wychowawcą jest ten, kto się bez niego obywa... Użycie siły i kary cielesnej staje się w niejednych wypadkach ciężką koniecznością i środkiem ostatecznym, gdy inne nie skutkują... Kara chłosty powinna pozostawać w odwodzie jako możliwość grożąca. Już sama możliwość narażenia się na tę karę działa na wychowanka powstrzymująco i hamująco w niewczesnych zapędach”³⁾.

¹⁾ Ks. Karol Mazurkiewicz: *Wychowanie w świetle chrześcijańskiej prawdy*, 1957, str. 284.

²⁾ Inaczej w starożytności, gdzie karność była niezwykle ostra. U Greków panowała w wychowaniu zasada: „Komu wychowanie skóry nie skaleczy, ten nie wyjdzie na człowieka”. W Sparcie chłostano do krwi chłopców za najmniejsze przewinienia. W Rzymie również hołdowano ostrej dyscyplinie. Horacy narzeka na surowe plagi swego nauczyciela Orbiliusa. W Polsce rodzice bili nieraz dorosłych już synów. Pasek w swych „Pamiętnikach” pisze: „Młodych bili różgą, starszych płazem szabli, bili nauczyciele świeccy i duchowni”. Z biegiem wieków łagodnieją jednak zwyczaje i obyczaje ludzkie, a z nimi i środki karności, które stają się coraz to bardziej humanitarne. Niektórzy nowocześni pedagodzy są zwolennikami stosowania chłosty w wychowaniu. F. W. Foerster jest zdania, że lepsza karność kija, niż żadna. R. Lechmann uważa, że kary cielesne są niezbędne przede wszystkim w pierwszych latach życia, gdy przykład dojrzałych jeszcze nie działa, a rozumne uzasadnienie nakazów jest jeszcze niemożliwe. Jan Frei nazywa herezją pedagogiczną mniemanie, iż kara cielesna jest brutalnym wkroczeniem w życie dziecka. Przeciwnie, jest ona środkiem pokutnym i poprawczym zupełnie naturalnym. (Ks. Mazurkiewicz: op. cit., str. 286 i 303; Kot: *Historia wychowania*, 1934, str. 85, 86, 106 i in.; Markowski: *Kara cielesna w teorii pedagogicznej*, 1908).

³⁾ Mazurkiewicz: op. cit., str. 301 i nast.

Makarewicz jest zdania, że „chłosta stosowana do nieletnich ma za podkład przestarzałe dziś poglądy pedagogiczne, że bez kary cielesnej nie można dziecka wychować. Państwo nie powinno świecić przykładem tego rodzaju pedagogii”¹⁾.

Kara chłosty jako środek karny może mieć tylko wtedy znaczenie wychowawcze, gdy zagrożenie nią lub wykonanie jej wpływa na urobienie przekonania przestępcy, iż przestępstw popełniać nie należy. Przekonanie to może powstać w ten sposób, że przestępca zestawia i porówna korzyści płynące z przestępstwa z bólem wywołanym chłostą i w wyniku tego dojdzie do wniosku, iż przestępstwo się nie opłaca.

Oczywiście to oddziaływanie wychowawcze kary chłosty ma charakter indywidualny i zależy przede wszystkim od ustroju psycho-fizycznego przestępcy. Niektórzy przestępcy w ogóle nie będą się zastanawiać nad grożącą im karą i związanym z nią cierpieniem, albo będą liczyć na bezkarność, a czy za przestępstwo będzie grozić im kara więzienia (mniej bolesna) czy chłosty (sprawiająca większy ból) — będzie dla nich rzeczą zupełnie obojętną.

Dlatego też zasięg wychowawczego oddziaływania kary chłosty jest szczupły.

Teoretycy odmawiają na ogół karze chłosty elementu wychowawczego i przypisują jej wpływ szkodliwy.

Ludwik Krzywicki uważa, że „środki gwałtowne jak chłosta dają ujście dla chuci okrucieństwa z jednej strony, z drugiej stwarzają jedynie karność pozorną, pod którą tli się zarzewie nienawiści, czyhające na okazję odwetu... Podczas gdy dawniej różga należała do niezbędnych monitorów każdego wychowawcy, dziś państwo wtrąca się do samowoli rodziców i karze rękę, która zbyt często i dotkliwie chłoscze, pedagogika zaś wypowiada pogląd, iż środek ten zgola nie świadczy o umiejętności wychowawcy, lecz jest dowodem jego niezaradności i niemocy”²⁾.

Krzymuski, Makarewicz i Glaser zarzucają karze chłosty, iż wpływa demoralizująco na skazanego, przytępiając

¹⁾ Makarewicz: Prawo karne, str. 275.

²⁾ Ludwik Krzywicki: Studia socjologiczne. Typy okrutne i krwiożercze, 1903, str. 243.

w nim wszelkie szlachetniejsze instynkty. „W większych rozmiarach — mówi Krzymuski — staje się chłosta zbyt okrutną, w mniejszych zaś dotkliwszą jest dla czci, niż dla ciała i z tego powodu może często okazać się za łagodną dla natur całkiem upadłych, a za surową dla przestępców, którzy jeszcze nie zatarcili poczucia honoru”¹⁾.

Bronisław Wróblewski utrzymuje, że „skazanie na karę zawsze upośledza skazanego, »jest wyrazem nagany wspólnej wszystkim uczciwym ludziom w państwie«, a więc zawstydzia przestępcę... Przy karze chłosty przed samą egzekucją chodziło o poniżenie przestępcy... Państwo, chroniąc cześć i godność swych obywateli, nie chce przez poniżanie przestępcy gwałcić te wartości, które prawnie chroni... Biernat z Lublina nie chciał innych kar jak wstydu dla poprawy, a więzień dla przeszkadzania dalszym zbrodniom... Cycero zaś był zdania, że wszelka kara, czy polega na słownym czy czynnym skarceniu, nie powinna zawierać w sobie nic hańbiącego, ani poniżającego”²⁾.

Hipolit Giegużyński potępia użycie chłosty, gdyż „wpływa ona ujemnie na zdrowie skazanego, a tym samym i na jego umysł, poniżając go i unikczemniając”³⁾.

Mogilnicki stoi na stanowisku, że kara chłosty budzi w skazanym nie tylko uczucie poniżenia, ale także głuchą chęć odwetu, zemsty na tym społeczeństwie, które w tak okrutny sposób nadużywa swej przewagi. Wykonanie kary chłosty wpływa szkodliwie także na osoby asystujące przy jej wykonaniu, rozbudza złe instynkty, przyzwyczajają do widoku męczarni, zatwardza serca, czyni obojętnymi na cierpienia innych, a nawet uczy robić zabawkę z mąk bliźniego. Badania lekarskie wykazały, że kara chłosty staje się w wielu wypadkach przyczyną rozstroju nerwowego u skazanego⁴⁾.

¹⁾ Krzymuski: Wykład prawa karnego, t. I, str. 473.

²⁾ Bronisław Wróblewski: *Penologia, Socjologia kar*, 1926, t. II, str. 50. Poniżający czynnik mieścił się w postanowieniu rumuńskiego kodeksu Vasile Lupu z r. 1646, przewidującym wykonywanie chłosty w ten sposób, że skazany był przepędzany nago przez ulice i chłostany lub też sadzany na osła (*Penologia*, str. 84). Niektórzy uważają, że ludność wiejska nie odczuwa w stosowaniu chłosty poniżenia człowieka.

³⁾ Giegużyński: *op. cit.* str. 64.

⁴⁾ Mogilnicki: *Kary dodatkowe*, 1907, str. 102 i 104.

Hansen powiada, że „bicie przy dłuższym stosowaniu wywołuje objawy zdziżenia nie tylko w bitym, ale i w bijącym. Katowski pacholek, którego obowiązkiem jest stałe wykonywanie kary cielesnej, staje się zawsze człowiekiem bez serca. Zmysły jego zanadto przyzwyczajają się do widoku fizycznych cierpień bliźniego. Panowanie nad stworzeniem równoprawnym, a nawet z natury szlachetniejszym i silniejszym, pochlebia jego instynktom, oczy przyglądają się drganiom ofiary, uszy z przyjemnością chwytają jęki bólu, wywołane przez jego silną rękę. Medycyna stwierdziła, że bicie w tylną część ciała pobudza chuci zmysłowe, a cały szereg przykładów dowodzi, że dzieci bardzo bite wykazały w późniejszych latach nadmiernie rozwinięty popęd płciowy”¹⁾).

Goll, inspektor policji w Kopenhadze, wyraził zapatrywanie, że kara chłosty usuwa przestępcę poza granicę społecznienia, spycha go na niższy poziom i wieczne pohańbienie oraz przekazuje go pogardzie powszechnej²⁾).

Zdaniem Holtzendorffa kary cielesne ubliżają godności człowieka. Kongres belgijski z 1831 r. uchwalił wśród pierwszych reform prawodawstwa zniesienie chłosty jako kary przeciwnej godności ludzi wolnych.

Krohne twierdzi, że kara chłosty spotyka ludzi, którzy aż nadto do niej przez życie własne zostali przygotowani: żaden sąd nie może skazać zbrodniarza na taką ilość kijów, jaką ten otrzymuje w rodzinie, w warsztacie, od kolegów i towarzyszy pracy. Chłosta jest to taki środek poprawczy, że nie zasługuje, aby zastanawiali się nad nim ludzie poważni.

Niektórzy teoretycy uważają karę chłosty za karę barbarzyńską, nieludzką, niezgodną z współczesną cywilizacją, odpowiadającą raczej naturze zwierzęcej niż godności ludzkiej, wychowującą sadystów i niewolników³⁾).

¹⁾ D. Hansen: *Stock und Peitsche*, 1902, str. 143. (przycita Mo-gilnicki: op. cit., str. 104). W rozdziałach pt. „*Stock und Peitsche als Werkzeug der Sinnlichkeit*” i „*Stock und Peitsche. Ihre Anwendung eine Erscheinung des krankhaften Sexualismus*” analizuje Hansen wpływ kary chłosty na rozwój instynktów płciowych i vice versa, wskazując na zależność chęci zadawania i otrzymywania chłosty od nie-normalnego stanu popędów płciowych (sadyzm i masochizm).

²⁾ „Spotrzeżenia i informacje”, *Gaz. Sąd. Warsz.* 1904, nr 7.

³⁾ Krzywicki w swych „*Studiach socjologicznych*” podaje przykłady wychowawców-sadystów znęcających się przy pomocy różg nad

Przytoczone powyżej poglądy teoretyków zawierają w sobie tylko część prawdy. Badając wpływ kary chłosty na ogół i przestępców, nie można posługiwać się wyłącznie metodą dedukcji naukowej. Kara chłosty wywiera bowiem wpływ indywidualny i nader różnorodny. Każdy człowiek inaczej będzie reagował na jej zagrożenie lub wykonanie i u każdego wywoła ona inne uczucia, myśli i postanowienia. Można mówić jedynie o pewnym podobieństwie reakcji, o ich rodzajowo jednakowym zabarwieniu. Wychodząc z założeń pedagogiki indywidualnej Adlera, należałoby z każdym przestępcą postępować inaczej i do każdego stosować inne środki karne. Jednostronnym ujęciem jest zarówno pogląd, że kara chłosty nikogo nie poprawi, jak i twierdzenie, że poprawi wszystkich. Nie da się jednak zaprzeczyć, że chłosta stosowana do niektórych przestępców spełni swoją funkcję odstraszenia, a nawet wpłynie na ich poprawę. Dlatego też właściwe zagadnienie kary chłosty sprowadza się do pytania: kogo może ona odstraszyć i poprawić.

Mittelstädt w rozprawie polemicznej pt. „Gegen die Freiheitsstrafen” (1879) oświadczył się za wprowadzeniem kary chłosty tylko do pewnych kategorii zbrodni i zbrodniarzy szczególnie niebezpiecznych lub niepoprawnych.

Mirička wskazuje na celowość stosowania kary chłosty względem nieletnich przestępców, którzy zajmują się sprawami polityki i sięgają po broń pod wpływem manii wielkości i dążenia do sławy¹⁾.

Szkoła pozytywistyczna włoska (Lombroso, Ferri, Garofalo) domaga się przywrócenia kary chłosty dla niedorostków popełniających zbrodnie zuchwałe lub bezwstydne.

Józef Rosenblatt wykazuje, że kara chłosty spełni swą rolę wychowawczą w stosunku do zbrodniarzy młodocianych przed ukończeniem 18 lat życia, którzy popełnili przestępstwa dowodzące wielkiej złośliwości, bezwstydu lub wstrętu do pracy oraz do zbrodniarzy nałogowych, a w szczególności nałogowych złodziei i oszustów²⁾.

swymi wychowankami. Jednym z największych sadystów był Dippold, typ nauczyciela okrutnika, który zamierzał nawet w osobnym traktacie wyłożyć zbawienne skutki stosowanego przez siebie systemu.

¹⁾ Wróblewski: *Penologia*, str. 88.

²⁾ Józef Rosenblatt: Czy należy przywrócić karę chłosty? Przegląd Sąd. i Adm. 1888. t. XIII, str. 886 i nast.

Krzymuski pragnie ograniczyć stosowalność kary chłosty do nieletnich, którzy nie tyle z zepsucia, ile z niesforności i zuchwalstwa dopuścili się złejszych przestępstw i zasłużyli wprawdzie na karę, ale na taką, która by posłużyła im za najskuteczniejszą przestrożę na przyszłość, a nie odrywała ich od normalnego trybu życia oraz do niektórych recydywistów, jako obostrzenie mało odstrasżającego więzienia ¹⁾.

Za wprowadzeniem kary chłosty jedynie do przestępców młodocianych opowiedzieli się: Schwarze ²⁾, Aschrott ³⁾, Rittner ⁴⁾, Streng ⁵⁾ i inni ⁶⁾.

¹⁾ Krzymuski: Wykład prawa karnego, 1911, t. I., str. 474.

²⁾ Die Freiheitsstrafe 1880, str. 42.

³⁾ Zur Reform des deutschen Strafen und Gefängniswesens, Zeitschrift für die gesammte Strafrechtswissenschaft 1887, t. VIII., str. 39.

⁴⁾ Randbemerkungen zu Mittelstädts Broschüre, 1880, str. 34.

⁵⁾ Allgemeine (Münchener) Zeitung 1880, nr 23.

⁶⁾ Ponadto o karze chłosty: Hippel: Deutsches Strafrecht, 1925; Lammasch: Strafrecht; Bumke: Deutsches Gefängniswesen; Knapp: Das alte Nürnberger Kriminalrecht, 1896; George: Humanität und Kriminalstrafen, 1898; Krausse: Die Prügelstrafe; Krohne: Der gegenwärtige Stand der Gefängniswissenschaft, Zeitschrift, 1880, t. I.; Rutenberg: Willensfreiheit Moralität und Straf-Justiz, 1882; Sichart: Über Rückfälligkeit der Verbrecher, 1881; Rosenfeld: Welche Strafmittel können an Stelle der kurzzeitigen Freiheitsstrafe gesetzt werden, 1889; Döppler: Theatrum poenarum, suppliciorum et executionorum criminalium oder Schauplatz derer Leibes und Lebensstraffen, 1697; Jageman und Brauer: Criminallexicon, Erlangen, 1885 („Kettenstrafe“); Mosse: Les prisons; Maxwell: Le crime et la société; Saint-Edme: Législation historique du sacrilège, 1825; Letourneau: L'évolution juridique dans les diverses races humaines, 1891; Thonissen: Etudes sur l'histoire du droit criminel des peuples anciens, 1891; Du Boys: Histoire du droit criminel des peuples modernes, 1854; Tissot: Le droit pénal étudié dans ses principes, 1860; Desmaze Ch.: Les pénalités anciennes. Supplices, prisons et grâce en France, 1866; Stephen: A digest of the criminal law, 1887; Harris und Agabeg: Principles of the criminal law 1884; Timofiejew: Istorija tielesnych nakazanij w russkom prawie, 1897; Bielogric-Kotlarewskij: Prestuplenija protiv religii w ważniejszych gosudarstwach zapada i O worowstwie-kraze po russkomu prawu, 1880; Filippow: O nakazanii po zakonodatelstwu Pietra Wielikawo w swiazi s reformoju, 1891; Tagancew: Russkoje ugołownoje prawo, 1902; Sergiejewskij: Russkoje ugołownoje prawo, 1896; Blakston: Prawo kryminalne angielskie... przez X. T. Ostrowskiego wytlomaczone i uwagami do prawa polskiego stosownymi pomnożone, 1786; Hube: Historia prawa karnego ruskiego, 1870 i Ogólne zasady prawa karnego, 1830; Waclaw Makowski: Prawo karne, część ogólna, 1920; Jan Kamiński: Historia sądownictwa w dawnej Polsce, 1928.

Zwolennicy kary chłosty zgodni są zatem co do tego, że może być ona stosowana tylko do pewnej kategorii przestępców i przestępstw.

Na tym stanowisku stoją także wszystkie ustawodawstwa przewidujące karę chłosty.

W dawnym prawie polskim chłosta była stosowana przede wszystkim do włóczęgów i drobniejszych złodziei.

Artykuły marszałkowskie z r. 1678 postanawiają: „Hul-taie, tułacze, biegunowie, kosterowie, którzy się grą, kradzie-stwem, szalbierstwem, pijaństwem i inszemi nieprzystoynemi postępami bawia... ma być пойmany y u прęgierza sieczony”¹⁾.

Statut litewski (R. XII, art. 24) przepisuje: „A tych takowych, którzy bez służby żyjąc y niaką robotą nie bawiąc się, na kosterstwie y pijaństwie czas swoy trawia, nigdzie żaden urząd cierpieć nie ma, ale takowych każdego stanu po upomnieniu pierwszym y wtórym, a za trzecim różgami biiąc, wygnać precz z miast i miasteczek... karać powinien”.

Według statutu litewskiego kara chłosty miała zastosowanie w przypadkach: drugiej drobnej kradzieży, bezprawnego rybołóstwa, kradzieży płodów rolnych, kradzieży popełnionej przez nieletniego nieszlachcica oraz zarzutu nieszlachectwa podniesionego przez nieszlachcica przeciw szlachcicowi.

Projekt Zamoyskiego przewiduje „smagania na rynku” dla chłopca odmawiającego pracy, dla nieszlachcica należącego do związku, mającego na oku obrazę majestatu lub zdradę główną bez większego udziału w przestępstwie, za drobną kradzież oraz różgi jako obostrzenie kary ścieśnienia wolności dla złodziei²⁾.

Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego z 1818 r. wprowadza chłostę jako karę dodatkową lub jako zamianę kary

¹⁾ Przyczyn rzadkiego stosunkowo używania kar cielesnych w Polsce dopatruje się Mogilnicki (Kary dodatkowe, str. 99 i 100) w łagodności charakteru Słowian, a szczególnie Polaków (plemiona słowiańskie nie odznaczały się nigdy okrucieństwem) oraz w ustroju państwowym Polski, według którego prawo stanowienia praw należało do warstwy szlacheckiej, nie chcącej ustanawiać dla siebie kar surowych.

²⁾ Juliusz Makarewicz: Polskie prawo karne, 1919, str. 284 i 285; Stanisław Kutrzeba: Dawne polskie prawo sądowe w zarysie, 1927, str. 40; Marcei Handelsman: Historia polskiego prawa karnego, 1908 i 1909.

więzienia za występki w kodeksie oznaczone ¹⁾. Nie może być ona jednak stosowana do tych, którym służy prawo obywatelstwa w kraju i za granicą oraz przeciw tym, którzy są ozdobieni honorowymi znakami z wyjątkiem złodziei i podpalaczy.

Kodeks kar głównych i poprawczych z r. 1847, wzorowany na rosyjskim kodeksie z r. 1845, zna chłostę jako karę dodatkową przy zesłaniu do ciężkich robót, na osiedlenie na Syberii oraz do robót aresztanckich.

Powszechne prawo krajowe pruskie z r. 1794 przewiduje chłostę jako obostrzenie zamknięcia w fortecy i domu poprawy za fałszowanie monet i obelgi czynne przy okolicznościach obciążających, za dzieciobójstwo przy okolicznościach łagodzących, za spędzenie płodu przy powtórzeniu tego przestępstwa, za niektóre rodzaje kradzieży, za rozbój itd. oraz jako obostrzenie terminowego więzienia (w formie tzw. przywitania i pożegnania, tj. wykonania kary chłosty przy wejściu i opuszczeniu więzienia) za gwałt spełniony w czasie rozruchów ulicznych, za rajfurstwo, za uwiedzenie w pewnych warunkach, za kradzież, za rozbój, za kupno rzeczy skradzionych przez żyda, za podstępne bankructwo itd. tudzież jako obostrzenie więzienia dożywotniego za zabójstwo.

Ordynacja kryminalna austriacka z r. 1803 zna karę chłosty jako zaostrenia kary więzienia we wszystkich wypadkach, w których pierwsza część ordynacji przewiduje karę więzienia bez dodatków oraz jako zaostrenie kary aresztu za brak dozoru nad dziećmi, za ciężkie wypadki uszkodzenia wskutek szczucia lub drażnienia zwierząt, za kazirodztwo, za rajfurstwo i żebractwo uprawiane jako rzemiosło itp. ²⁾.

Kodeks austriacki z r. 1852 wprowadził karę chłosty jako karę główną i dodatkową. Jako kara główna była stosowana w miejsce aresztu co najwyżej 30-dniowego tylko do sług i robotników najmujących się na dnie lub tygodnie,

¹⁾ Zamianę kary więzienia na karę chłosty uważa Hube (Ogólne zasady prawa karnego, 1930, str. 406) za dobrodziejstwo, gdyż dzięki tej zamianie skrócony zostaje czas pobytu w więzieniu, a skazany wcześniej powraca do swych zajęć i może utrzymywać swą rodzinę.

²⁾ Mogilnicki: Kary dodatkowe, str. 63 i nast.

jako kara dodatkowa zaś stanowiła obostrzenie więzienia i aresztu dla recydywistów¹⁾.

Według § 131 ustawy cywilnej austriackiej rabini lub nauczyciele, nie prowadzący ksiąg ślubu stosownie do przepisów ustawy, winni być karani grzywną lub karą cielesną.

W Anglii według common law (prawa zwyczajowego) chłosta może być wymierzana jako kara dodatkowa za każde przestępstwo zaliczone do rzędu felony (cięższych zbrodni). Statut 5 rozdział 14 Elżbiety grozi chłostą prócz innych cięższych kar za fałsz dokumentu spełniony w celu nieprawego przywłaszczenia dóbr nieruchomości²⁾. Poza tym kara chłosty przewidziana jest: za dręczenie zwierząt (Knackers Act, 1786), dla niepoprawnych zbrodniarzy (Vagrancy Act, 1824), za niektóre zbrodnie stanu (Treason Act, 1842), za utrzymywanie domów publicznych (Criminal Law Amendment Act, 1912) oraz dla złodziei i paserów recydywistów (Larceny Act.³⁾). Wreszcie stosuje się chłostę (whipping) w myśl ustawy z 1861 r. do chłopców poniżej lat 16 za kradzież, złośliwe uszkodzenie cudzej własności i obrazę osoby, w myśl ustawy z r. 1863 do mężczyzn za rabunek przy użyciu gwałtu i za usiłowanie uduszenia, w myśl ustawy z r. 1885 do chłopców poniżej lat 16 za spółkowanie z dziewczyną poniżej lat 13, a w myśl ustawy z r. 1912 do kuplerów i sutenerów w razie recydywy⁴⁾.

W Indiach angielskich stosowana jest kara chłosty na podstawie Whipping Act z r. 1864, uzupełnionego przez liczne nowele do roku 1905, do młodzieńców za wszystkie przestępstwa z wyjątkiem zagrożonych karą śmierci oraz do dorosłych od 16 do 45 r. życia za wielką liczbę przestępstw⁵⁾.

W Norwegii stosowano karę chłosty jedynie do przestępców młodocianych (do lat 15, a najwyżej 18)⁶⁾.

¹⁾ Krzymuski: Wykład prawa karnego, 1911, t. I, str. 472 i nast.

²⁾ Mogilnicki: Kary dodatkowe, str. 68 i 69.

³⁾ Encyklopedia podręczna prawa karnego, zeszyt III, str. 169 pod „Chłosta”.

⁴⁾ Makarewicz: Prawo karne, 1924, str. 272. Statystyka angielska wykazała, że w roku 1903 wykonano w Anglii i Walii chłostę na 2831, osobach.

⁵⁾ Wróblewski: op. cit., str. 89.

⁶⁾ Krzymuski: Wykład prawa karnego, 1911, str. 473.

W Danii projekt Ministerstwa Sprawiedliwości z r. 1904 przewidywał karę cielesną (chłosty) w stosunku do sprawców od 15 do 55 lat życia:

1) jako karę dodatkową za usiłowane lub dokonane zgwałcenie kobiety, nie będącej nierządnicą oraz za kilkakrotny lub wśród obciążających okoliczności stosunek płciowy z dziewczętami poniżej lat 12;

2) jako karę główną lub dodatkową za czyny gwałtowe, popełnione świadomie w stosunku do osób spokojnych, jeżeli dochodzenie toczy się z urzędu, a czyny te wyrządziły pokrzywdzonemu dotkliwe bóle, jego niezdolność do pracy zawodowej, trwającą przez dłuższy czas;

3) jako karę dyscyplinarną za przekroczenie regulaminów przez skazanych na karę pracy przymusowej w domach roboczych, jeżeli przepisy regulaminów z uwagi na ważność przekroczenia są niewystarczające.

Ustawa duńska z 1905 r. przewidywała na ogół zgodnie z powyższym projektem karę chłosty jako karę dodatkową w stosunku do sprawców czynów nierządnych, a jako karę dyscyplinarną do skazanych na karę pracy przymusowej w domach roboczych za naruszenie dyscypliny ¹⁾.

W stanie Oregon w Półn. Ameryce w r. 1905 wprowadzono karę chłosty w stosunku do mężów czynnie znieważających swoje żony ²⁾.

Węgry wprowadziły w r. 1920 karę chłosty dla przestępców mężczyzn przy przestępstwach popełnionych ze szczególnym okrucieństwem lub z pobudek nadmiernej chciwości ³⁾.

Jako środek dyscyplinarny przy odbywaniu kary pozbawienia wolności, spotykamy chłostę m. in. w Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii.

W Estonii wprowadzono karę chłosty ustawą o obozach pracy dla osób uchylających się od pracy (Dziennik Ustaw z dnia 12 lipca 1938 r., nr 62). Artykuły 71 p. 9, 72 i 73 tej ustawy przewidują karę cielesną jako karę dyscyplinarną

¹⁾ A. M.: Kara cielesna i nożownictwo w Danii, Gaz. Sąd. Warsz. 1904, nr 24 i 25.

²⁾ Makarewicz: Prawo karne, 1924, str. 273; Encyklopedia podręczna prawa karnego, zeszyt III. pod „Chłosta”, str. 169.

³⁾ Encyklopedia. prawa karnego, str. 169.

w stosunku do jednostek zatrzymanych w obozach pracy, które kilkakrotnie podczas pobytu w obozie podlegały karom dyscyplinarnym oraz w wypadkach stałych, poważnych wykroczeń przeciw regulaminowi obozowemu. Najwyższy jednorazowy wymiar kary może wynieść 25 uderzeń różgami. Karę tę wykonuje się niepublicznie¹⁾.

Zakres stosowności kary chłosty jest zatem ograniczony. Może być ona skuteczną jedynie w stosunku do tych przestępców nieletnich, okolicznościowych i recydywistów, którzy podatni są na wpływy odstrasżające i wychowawcze cierpienia wynikłego z chłosty. Ponieważ podatność ta zależy w dużym stopniu od ustroju psycho-fizycznego przestępcy i „kandydata na przestępcę” oraz od warunków w jakich on się wychowuje i żyje, przeto nabiera stąd szczególniejszego znaczenia zagadnienie genezy przestępczości i związana z nim kwestia wpływu kary chłosty na jej źródła i przyczyny. Zagadnienie opiewa: jakie są źródła przestępczości i czy kara chłosty może przynajmniej w części przyczynić się do ich usunięcia.

Nauka prawa karnego nie ustaliła i nie określiła jeszcze dostatecznie genezy przestępczości. Etiologia przestępczości waha się jeszcze co do tego, czy źródło jej należy umiejscowić w ustroju psycho-fizycznym przestępcy, czy w warunkach jego życia i otoczenia, czy wreszcie w obu tych czynnikach.

I tak np. Lombroso w swym głośnym dziele „L'uomo delinquente” jest zdania, że urodzony przestępca, który stanowi 40% ogólnej liczby przestępców i odrębny typ rodzaju ludzkiego odróżniający się od pozostałych ludzi strukturą anatomiczno-fizjologiczną, popychany jest instynktownie i bez możliwości stawiania oporu na drogę przestępstwa. Aschaffenburg na kongresie penitencjarnym w Londynie w r. 1925 wyraził pogląd, że podstawa przestępstwa leży w osobie przestępcy.

Natomiast Bonger twierdzi, że warunki ekonomiczne odgrywają decydującą rolę w etiologii przestępczości²⁾.

¹⁾ Dane dotyczące wprowadzenia kary chłosty w Estonii opierają się na informacjach, udzielonych mi przez Poselstwo Estońskie w Warszawie.

²⁾ Bonger: *Criminality and economic conditions*, 1916, str. 669.

Adam Ettinger dochodzi do wniosku, że źródłem, z którego płynie w ogóle przestępstwo, jako zjawisko masowe, jest samo społeczeństwo, gdyż jednostka sama jest bezpośrednio wytworem społeczeństwa, a z drugiej strony przestępstwo jako takie jest zjawiskiem względnym, historycznym, określonym każdorazowymi warunkami ekonomicznymi, socjalnymi i politycznymi¹⁾.

W artykule pt. „Przestępczość i walka z nią w świetle kryminologii“ Ettinger posunął się do twierdzenia, że przestępstwo jest koniecznym skutkiem i najjaskrawszym symptomem nieracjonalnego układu społeczeństwa²⁾.

Przyczynami przestępczości — według Makarewicza — są takie czynniki, jak dziedziczne obciążenie, sprawiające, iż przestępcę przychodzi na świat ze skłonnościami zbrodniczymi, z takim ustrojem psychicznym, że najkorzystniejsze warunki otoczenia nie są w stanie oddziaływać w kierunku dodatnim, niedostateczne i zaniedbane wychowanie, alkoholizm, choroby systemu nerwowego itd. Nędza — jego zdaniem — jest jedynie źródłem przestępstw przeciw własności. Polepszenie się stosunków ekonomicznych wpływa niewątpliwie na zmniejszenie się przestępstw przeciw własności, jednak nie wpływa na zmniejszenie się przestępczości w ogóle, gdyż — jak wykazała przedwojenna statystyka kryminalna państw europejskich — pod wpływem poprawy gospodarczej zmniejszyły się wprawdzie przestępstwa przeciw własności, ale nastąpił wzrost ilości przestępstw przeciw osobom³⁾.

Każde przestępstwo — powiada Ferri — jest wynikiem współdziałania potrójnej i nierozłącznej czynności konstytucji antropologicznej przestępcy, środowiska telurycznego, w którym żyje oraz środowiska społecznego, w którym się urodził, żyje i działa⁴⁾.

¹⁾ Adam Ettinger: Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii, str. 315.

²⁾ Wiadomości Literackie, 1924, nr 4.

³⁾ Makarewicz: Prawo karne, str. 39 i nast.

⁴⁾ Ferri: Die positive kriminalistische Schule in Italien, 1903, przekład z włoskiego, str. 29. Ferri dowodzi, że we Włoszech ilość przestępstw z cechą gwałtu wzrasta w latach urodzaju w winnicach, a maleje w latach nieurodzaju. Maramba wykazuje, że z ogólnej liczby więźniów osadzonych w więzieniu St. Pelagie 80% było alkoholików.

Bechterew uważa przestępstwo za zjawisko społeczno-patologiczne zależne przede wszystkim od alkoholizmu i nędzy ¹⁾.

Wacław Makowski tłumaczy czyny zbrodnicze za pomocą teorii $r = p$. Jeśli oznaczymy — powiada on — siłę i natężenie procesów ruchowych (emocjonalnych) przez r , siłę zaś i natężenie pierwiastków poznawczych (intelektualnych) przez p , to w jednostce psychicznej stosunek prosty bez uwzględnienia kompleksu czynników specjalnych może być trojaki: $r > p$, $r = p$ i $r < p$ ²⁾.

Według Poznyszewa i Lemkina zarówno czynniki indywidualne jak i środowisko współdziałają w powstaniu przestępstwa, przy czym w każdym poszczególnym wypadku decydujący wpływ wywierają czynniki zewnętrzne albo wewnętrzne ³⁾.

Również i przyczyny wzrostu przestępczości nie zostały dostatecznie wyjaśnione przez naukę.

Do wzrostu przestępczości — twierdzi Ettinger — mogły się przyczynić takie okoliczności, jak przyrost ludności, wprowadzenie nowych przepisów do kodeksu karnego oraz ulepszona organizacja i sprawność funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Ale główna przyczyna tkwi w samych podstawach naszego życia zbiorowego, w rozwoju naszych stosunków ekonomiczno-społecznych. Albowiem wzrost ten przewyższa przyrost ludności i przybiera charakter coraz bardziej intensywny ⁴⁾.

Inni znów twierdzą, że przyczyną wzrostu przestępczości jest kryzys ekonomiczny, bezrobocie, alkoholizm, analfabetyzm i stan zdrowotny ludności.

Liszt stwierdził, że wzrost lub spadek przestępczości zależy przede wszystkim od ogólnopństwowej polityki socjalnej. Są wreszcie i tacy, którzy wzrost przestępczości

¹⁾ Bechterew: *Das Verbrechen im Lichte der objektiven Psychologie*, str. 18.

²⁾ Wacław Makowski: *Przyczynek do psychologii kryminalnej*, (teoria $r = p$) *Themis Polska*, t. IV, p. 1—2, 1914, str. 37.

³⁾ Lemkin: *op. cit.*, str. 80.

⁴⁾ Ettinger: *Przestępczość i walka z nią w świetle kryminologii*, *Wiadomości Literackie*, 1934, nr 4.

przypisują wadliwemu funkcjonowaniu środków karnych, a zwłaszcza więzień.

Należy dodać, że wzrost przestępczości jest również wynikiem osłabienia represji karnej wskutek wprowadzenia w kodeksach karnych humanitarnych kar, a jednoczesnego niewykonania przepisów tych kodeksów o środkach zabezpieczających.

Zagadnienie wzrostu przestępczości stało się tym więcej doniosłe i aktualne, iż statystyka wykazała, że wzrost ten jest nieustanny i stały, a często nawet wyprzedza przyrost ludności.

Przypatrzmy się cyfrom.

Od roku 1924 do 1934 wzrosła w Polsce przestępczość z 364 035 do 657 892, czyli powiększyła się o $\frac{4}{5}$, tj. o 80,7% (ludność Polski w r. 1924 wynosiła 28 734 000, a w r. 1934 32 561 000, czyli w latach 1924—1934 ludność Polski wzrosła o 3 827 000, tj. około o 15%). W okresie od r. 1924 do 1933 współczynnik przestępczości Polski (tj. liczba przestępstw na 100 000 ludności) wzrósł z 1267 do 1977, czyli powiększył się o 56,1%. W r. 1924 na 100 osób przypadło około 1,3 przestępstw, a w r. 1933 na 100 osób prawie 2 przestępstwa. Szczególnie przy tym zaznaczył się wzrost tzw. przestępczości ekonomicznej, co pozostaje w związku z ukształtowaniem się warunków gospodarczych w danym okresie ¹⁾.

O ile chodzi o strukturę przestępczości w Polsce, to na 10 przestępstw przypada 6 przestępstw gospodarczych, 1 przestępstwo przeciw osobie, 1 przestępstwo przeciw porządkowi publicznemu i zbiorowości, 1 przestępstwo przeciw czci i 1 przestępstwo inne ²⁾.

W strukturze przestępczości w Polsce uderza wysoki udział przestępstw młodocianych. W okresie 1926—1928 skazały sądy 40 000 młodocianych (przeważnie za kradzieże). Wzrost przestępczości młodocianych był następstwem pogorszenia się sytuacji gospodarczej w latach 1930—1933. „Każde bowiem pogorszenie się sytuacji gospodarczej wywiera

¹⁾ Leon Radzinowicz: *Przestępczość w latach 1924—1933*, Archiwum Kryminologiczne, 1935, str. 29 i 36.

²⁾ Leon Radzinowicz: *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, Arch. Krym., 1937, str. 368.

na przestępczość młodocianych wpływ bezpośredni i pośredni. Bezpośredni, gdyż wpływa na wzrost przestępczości okolicznościowej, pośredni, gdyż po pewnym czasie znaczny odsetek tych przestępców okolicznościowych wskutek trudności życiowych po wyjściu z więzienia i całego szeregu innych czynników przekształca się w recydywistów i zawodowców”¹⁾). Niepokój budzi fakt, że w Polsce młodociani i młodzież w wieku lat 10—24 stanowią około 45% ogółu przestępców (we Włoszech niespełna 57%, a w Niemczech tylko 33%).

Wzrost przestępczości nie jest więc zjawiskiem koniunkturalnym związanym jedynie z rozwojem życia gospodarczego i społecznego. Wzrost ten ma charakter stały, ustabilizowany i w wysokim stopniu nienormalny.

Za wzrostem przestępczości idzie zwiększanie się zaludnienia więzień. Liczba więźniów wzrastała w latach 1928—1938 w stosunku następującym:

w roku 1928	—	29 796	więźniów
„ 1932	—	37 992	„
„ 1934	—	48 444	„
„ 1936	—	55 336	„
„ 1937	—	59 496	„
„ 1938	—	68 008	„

Obecnie mamy w Polsce 330 więzień obliczonych na około 44 000 więźniów, wobec czego nadmiar więźniów wynosi dziś około 30 000²⁾).

Jeżeli nie możemy ustalić w sposób niewątpliwy przyczyn przestępczości i jej wzrostu, to jakże będziemy mogli stosować skuteczną terapię? Dobór właściwych środków karnych pozostaje przecież w ścisłej zależności od ustalenia źródeł przestępczości i przyczyn jej wzrostu. W dziedzinie walki z przestępczością nauka daje tylko ogólne wskazania, które atoli w zetknięciu z rzeczywistością przedstawiają wartość względną.

¹⁾ Radzinowicz: Struktura przestępczości, Arch. Krym., 1937 str. 434.

²⁾ Mały Rocznik Statystyczny, 1938, str. 354.

Według socjalnego systemu polityczno-kryminalnego Liszta „walka z przestępczością winna być prowadzona jednocześnie w płaszczyźnie prewencji i represji penitencjarnej. Walka w płaszczyźnie prewencji wymaga wprowadzenia w życie organicznego i na szeroką skalę zakrojonego systemu z zakresu polityki społecznej, gdyż przestępczość jako zjawisko masowe jest ściśle uzależniona od położenia gospodarczo-społecznego najniższych warstw ludności, które dostarczają największego kontyngentu przestępców. Walka na płaszczyźnie represji wymaga takiego kodeksu karnego, którego wymiar kary dawałby gwarancję zindywidualizowania represji, przy czym sankcje karne obok funkcji dolegliwości i prewencji ogólnej winny również spełniać funkcję przystosowawczą i obronną. Wreszcie walka w płaszczyźnie penitencjarnej wymaga radykalnej przebudowy ustroju więziennego, aby z czynnika neutralnego lub zbrodnio-twórczego, jakim jest wistocie rzeczy, stał się czynnikiem wstrzymującym od przestępczości“¹⁾.

Wskazania socjalnego systemu Liszta do dziś dnia nie straciły swej aktualności. System ten stara się wykazać słuszność tezy, że skuteczna walka z przestępczością zależy przede wszystkim od właściwej polityki socjalnej państwa. Słynne stało się powiedzenie Liszta, że najlepszą polityką kryminalną jest zawsze dobra polityka socjalna.

Również zdaniem Ettingera najbardziej skuteczną bronią w walce z przestępczością jest szeroko zakrojona prewencyjna polityka społeczna, mogąca za pomocą należytego podniesienia stopy życiowej i ogólnokulturalnej niższych warstw ludności, z których rekrutuje się 80—90% wszystkich przestępców, a następnie za pomocą różnych reform w dziedzinie gospodarczej, politycznej, prawnej, państwowo-administracyjnej i pedagogicznej przynajmniej w znacznej mierze zmniejszyć przestępczość tak jakościowo jak ilościowo²⁾.

Walka z przestępczością o tak skomplikowanej podstawie jest bardzo trudna i myliłby się ten, kto by twierdził, że za pomocą jednego środka karnego można ją zwalczyć.

¹⁾ Radzinowicz: Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej. Przegląd Więziennictwa Polskiego, 1936, z. 2.

²⁾ Ettinger: Przestępczość i walka z nią w świetle kryminologii. Wiadomości Literackie, 1934, nr 34.

Kara chłosty dzięki swej funkcji odstrasżającej będzie mogła przyczynić się w części do zmniejszenia przestępczości we współdziałaniu z innymi środkami karnymi, ale nie usunie jej źródła. Skuteczność kary chłosty zależy przede wszystkim od dobrze zorganizowanego więzienia.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że kara pozbawienia wolności jest mało skutecznym środkiem karnym w walce z przestępczością. Już w r. 1888 Józef Rosenblatt zarzucał więzieniom, że są one tak urządzone, iż nikogo poprawić, a tylko zepsuć mogą, skoro do więzień dostają się także przestępcy nieletni i odbywają karę w tych samych gmachach, co zbrodniarze nałogowi i dlatego stykając się z nimi, uczą się dopiero zbrodniczego rzemiosła, że wskutek tego więzienia stają się akademiami zbrodni, — że dla włóczęgów, żebraków i innych osób popełniających zbrodnie ze wstrętu do pracy, zakłady więzienne są tylko bezpiecznym schronieniem i przytułkiem na zimę, w którym odpoczywają, nie potrzebując szukać pracy i zarobku¹⁾.

Również i Makarewicz uważa, że kara pozbawienia wolności rzadko kogo poprawia, a wielu już zepsuła do gruntu. „Nadzieje XIX w. — powiada on — pokładane w kryminalno-politycznym znaczeniu kary pozbawienia wolności nie ziściły się. Najlepiej pomyślane systemy penitencjarne nie wykazują rezultatów, pozostających w jakimkolwiek stosunku do nakładu czasu, trudu i kosztów”²⁾.

Rappaport jest zdania, że „jeśli dotychczasowa walka z przestępstwem daje na gruncie polskim tak ujemne wyniki, to przyczyn tego szukać należy... w przepisach dotyczących prawa karnego wykonawczego i organizacji więziennictwa polskiego. Organizacja ta wciąż szwankuje nie tylko z powodu przeszkód natury finansowej. Jeżeli ze względów ogólnobudżetowych — mówi Rappaport — „nie możemy doraźnie podnieść poziomu kultury i dobrobytu warstw najszerzych, co stanowiło by remedium decydujące — ani budować nowych gmachów więziennych — co stanowiłoby remedium pośrednie, — to starajmy się celowo opróż-

¹⁾ Józef Rosenblatt: op. cit.

²⁾ Juliusz Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, 1935, wyd. IV, str. 35.

nić gmachy dotychczasowe, aby potem nadać im właściwe, dziś trudne do zróżniczkowania przeznaczenie”¹⁾).

Największą wadą niemal wszystkich zakładów więziennych jest stan wspólnoty więziennej, polegający na tym, że w zakładach tych przebywają razem skazani należący do różnych typów przestępnych, co ułatwia proces demoralizacji przestępców okolicznościowych i młodocianych.

Temu stanowi rzeczy stara się zapobiec nowy projekt ustawy o organizacji więziennictwa w Polsce, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, który zgodnie z nowocześniejszymi poglądami na istotę i cele kary, idzie po linii indywidualizacji penitencjarnej przez podział więzień na typy, ścisłą i celową segregację skazanych na grupy i kategorie i wysunięcie na pierwszy plan pracy, jako czynnika wychowawczego²⁾.

Jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowy dorobek więziennictwa polskiego i projekty na przyszłość, to mimo pewnych błędów ustrojowych, wad organizacyjnych i niedociągnięć technicznych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że więzienie będzie w zespole środków karnych jeszcze przez długi czas najważniejszym i bądź co bądź najskuteczniejszym instrumentem walki z przestępczością.

Skuteczność więzienia pozostaje atoli w ścisłej zależności od dobrego funkcjonowania innych środków karnych, zakładów zabezpieczających, patronatów nad więźniami, a nade wszystko od wysokości przeznaczonych na ten cel środków materialnych.

Nie da się zaprzeczyć, że najskuteczniejszym sposobem zahamowania dalszego wzrostu przestępczości będzie zastrzeżenie represji karnej. Gdy nie można tego uczynić przez wymierzanie surowszych kar pozbawienia wolności — gdyż więzienia są przeludnione i w niedługim czasie moglibyśmy mieć znowu 100 000 wyroków niewykonanych, amnestie zaś okazały się niecelowe, — należy wprowadzić jakiś nowy środek karny, który by mógł albo zastąpić karę pozbawie-

¹⁾ Emil Stanisław Rappaport: Zagadnienie podmiotowości, a całokształt polskiego ustawodawstwa kryminalnego, Przegląd Więziennictwa Polskiego, 1937, z. 1.

²⁾ Tadeusz Mitraszewski: Projekt ustawy o organizacji więziennictwa, Arch. Krym., 1937, z. 3—4, str. 507.

nia wolności, albo uczynić tę karę bardziej dotkliwą. I tutaj właśnie nasuwa się myśl wprowadzenia kary chłosty.

Kara chłosty przyczyni się w pewnej mierze do zahamowania wzrostu przestępczości (a tym samym i wzrostu zaludnienia więzień), ale jedynie jako czynnik dodatkowy, będący uzupełnieniem innych środków karnych.

Zwolennicy chłosty przypisują jej zazwyczaj zbyt wielki wpływ na zmniejszenie przestępczości, przeciwnicy zaś odmawiają jej tego wpływu prawie zupełnie.

Justice Grantham, jeden z najbardziej poważnych sędziów angielskich, twierdzi, że stosowanie chłosty wywołało bardzo zbawienne skutki. Zastosowanie bowiem tej kary przyczynia się więcej do powstrzymania od nałogowego popełniania zbrodni aniżeli każda inna kara. Z tych, których wychłostano kocią łapką („cat”), mało kogo drugi raz widziano w więzieniu, a jeżeli wrócił do więzienia, to już nie za tę samą zbrodnię. Stanowisko Granthama podziela większość sędziów w Anglii ¹⁾.

Buczyński uważa, że zniesienie kary cielesnej w różnych państwach wpłynęło na wzrost przestępczości. Według źródeł urzędowych w Anglii od czasu ograniczenia kary chłosty tylko do przestępstwa obrazy majestatu, liczba ciężkich uszkodzeń ciała wzrosła w następującej proporcji: w latach 1857—9: 239, w 1862—3: 245, w 1864—5: 300,5 rocznie. Postęp stosunkowy 25%, czyli 2 razy większy od przyrostu ludności. W Bawarii od czasu wprowadzenia kodeksu z 1862 roku, w którym pominięto kary cielesne, przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu, które dawniej nie przynosiły 25% ogółu, w latach 1862—3 wyniosły 26%, w 1863—4: 28, 55%, w 1845—7: 28, 62%. W Saksonii od czasów wprowadzenia podobnej zmiany na podstawie ustawy z 1866 r. liczba wykroczeń policyjnych zagrożonych dawniej karą cielesną, zwiększyła się w ciągu 2 lat o 10%. To samo zaznaczyło się w Austrii, a zwłaszcza w b. Galicji od czasu wprowadzenia w r. 1867 noweli do ustawy karnej. Przyrost w ciągu 9 lat wyniósł tam 149% ²⁾.

¹⁾ Rosenblatt: op. cit.

²⁾ R. Buczyński: Sentymentalizm w prawie karnym, Gaz. Sąd. Warsz., 1875, nr 1 i 2. Buczyńskiemu odpowiedział Krzymuski w artykule

Innego zdania jest inspektor policji w Kopenhadze, Goll, który zapewnia, że stosowanie kary chłosty przyczyniło się raczej do wzrostu przestępczości. W okresie swej służby policyjnej wykonał on około 2000 wyroków, orzekających karę chłosty na osobach nieletnich przestępców i drobnych złodziei, jednak wobec nieletnich kara ta okazała się zupełnie bezskuteczna, gdyż żadna grupa przestępców nie dawała tak wielkiej ilości recydywistów, jak grupa ukaranych różgami. Statystyka zebrana dla IX zjazdu prawników północnych w r. 1899 ujawniła, że kategoria nieletnich karanych w ten sposób dała 55% recydywistów, podczas gdy inne kategorie dostarczały tylko 27% do 35%¹⁾.

Jak widzimy, skuteczność kary chłosty jest względna: w jednym państwie chłosta wpływa na zmniejszenie przestępczości, w drugim zaś przyczynia się nawet do jej wzrostu.

Jeśli dane statystyczne przytoczone przez Buczyńskiego są ściśle, to byłyby one najsilniejszym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem kary chłosty. Stwierdzenie faktu, że po zniesieniu kary chłosty przestępczość nagle i gwałtownie wzrosła, posiada swoją przekonywującą wymowę, nawet jeśli się uwzględni, że we wzroście tym współdziałały inne czynniki, jak przyrost ludności, pogorszenie warunków bytu i ulepszenie aparatu w wykrywaniu przestępstw.

Mniejsze natomiast znaczenie posiadają argumenty, że kara chłosty jest niekosztowna oraz, że można ją łatwo i szybko wykonać. „Zapewne — powiada Mogilnicki — łatwiej wybić przestępcę niż go pilnować i uczyć w więzieniu, taniej kosztuje wiązka różg niż gmach więzienny z urządzeniem, mniejszą pensję bierze pacholek do bicia niż wykształcony kierownik zakładu penitencjarnego. Prawda. Ale w ogólnej skarbnicy dobra ludzkiego ten zarobek przyniesie niewątpliwą stratę. Żle ukarana jednostka zamiast się poprawić i stać się pożytecznym, dodatnim członkiem społeczeństwa,

pt. „Kilka uwag w usprawiedliwieniu teorii poprawy” (Gaz. Sąd. Warsz., 1875, nr 23) stwierdzając, iż wzrost przestępczości bynajmniej nie był wynikiem zniesienia kary chłosty, gdyż na wzrost ten złożyło się szereg innych przyczyn, jak np. przyrost ludności, pogorszenie warunków bytu, ulepszenie aparatu policyjnego w wykrywaniu przestępstw itp.

¹⁾ Mogilnicki: Kary dodatkowe, str. 102 i 103.

stanie się pasożytem, osobnikiem szkodliwym, którego działalność zamiast korzyści przyniesie stratę, stokroć przewyższającą tę sumę, jaką się oszczędzi na zastosowanie tańszej kary“¹⁾).

Kara chłosty przyczyni się do zmniejszenia kosztów jedynie wówczas, gdy będzie stosowana jako kara główna, podczas gdy jako kara dodatkowa zwiększy tylko wydatki na wymiar sprawiedliwości.

Jeśli spojrzymy na środki karne z perspektywy historycznej, to zauważymy, że w miarę rozwoju historycznego stają się one coraz mniej okrutne i stopniowo łagodnieją pod wpływem prądów humanitarnych. Najwyższym szczeblem tego rozwoju jest zapanowanie humanitaryzmu w dziedzinie stosowania środków karnych. Historia kary chłosty — jak powiada Mogilnicki — to stopniowy jej zanik.

Karę chłosty zniosły — z wyjątkiem Anglii — wszystkie państwa europejskie (Francja kodeksem z 1791 r., Prusy kodeksem z 1851 r., Rosja w Królestwie Polskim ukazem z 30. VIII. 1864 r., Austria nowelą Hyego z 15. XI. 1867 r., Dania w 1911 r., Węgry w 1921 r. itd.²⁾).

Utrzymanie się kary chłosty w Anglii tłumaczy Mogilnicki nadzwyczajnym konserwatyzmem Anglików, którzy tak kochają swoją tradycję, że nie mają siły rozstać się z jej przeżytkami, nawet gdy je uznają za bezużyteczne i szkodliwe³⁾. Praktyka angielska tak przyzwyczaiła się do tej kary, że wniesiony w r. 1924 do parlamentu projekt ustawy o uchyleniu kary chłosty nie uzyskał wymaganej większości⁴⁾.

Gdy państwa europejskie znosiły karę chłosty, prawie jednocześnie pojawiały się projekty, domagające się jej przywrócenia.

W r. 1888 Józef Rosenblatt wystąpił z następującym projektem ustawy wprowadzającej karę chłosty: ⁵⁾

¹⁾ Mogilnicki: Kary dodatkowe, str. 105 i 106.

²⁾ W Polsce Konstytucja z 17. III. 1921 r. stanowiła w art. 98: kary połączone z udręczeniami fizycznymi są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może. Ustawa Konstytucyjna z 23. IV. 1935 r. nie zawiera w tym przedmiocie żadnego postanowienia.

³⁾ Mogilnicki: Kary dodatkowe, str. 105 i 106.

⁴⁾ Encyklopedia prawa karnego pod „Chłosta”, str. 169.

⁵⁾ Józef Rosenblatt: Czy należy przywrócić karę chłosty, Przegląd Sąd. i Adm., 1888, t. XIII, str. 886—895.

„§ 1. Sąd karny może skazać przestępcę, którego uznaje winnym zbrodni, obok kary więzienia także na karę chłosty w następujących przypadkach:

a) jeżeli przestępca nie skończył jeszcze lat 18, a popełnione przestępstwo dowodzi wielkiej złośliwości, zuchwałości, bezwstydu lub wstrętu do pracy;

b) jeżeli przestępca skazany zostaje za kradzież nałogową lub za oszustwo nałogowe.

W przypadku pierwszym (a) wolno sądowi skrócić karę więzienia poniżej minimalnej granicy ustawowej, a zaostrzyć ją karą chłosty.

§ 2. Oprócz tego może sąd skazać także na karę chłosty obok kary aresztu przestępcę nieletniego, który 14 roku życia nie skończył, jeżeli go uznaje winnym przestępstwa, które zawiera istotę zbrodni, a tylko ze względu na wiek sprawcy poczytuje się za przekroczenie.

W tym ostatnim przypadku służy sądowi prawo skazać przestępcę wyłącznie tylko na karę chłosty, jeżeli spodziewać się można, że kara chłosty wystarczy dla poprawy przestępcy, względnie dla odstraszenia go od popełnienia przestępstw.

§ 3. Jeżeli sąd uznaje przestępcę, który 14 życia nie skończył, winnym występku lub przekroczenia, natenczas w przypadku, w którym według § 273 kod. nastąpić miało oddanie do ukarania władzy bezpieczeństwa, sędzia może zamiast odsyłać przestępcę do władzy bezpieczeństwa skazać go na karę chłosty.

§ 4. Kara chłosty wykonana będzie niejawnie w obecności zarządcy więziennego, lekarza i urzędnika sędziowskiego do tego przeznaczonego. Ojcu względnie opiekunowi przestępcy, który 18 roku życia nie skończył, wolno być obecnym przy wykonaniu kary, w którym to celu należy onegoż poprzednio o tym zawiadomić.

§ 5. Chłostę wykonywa się na nieletnich różgą, na dorosłych batem lub kijem. Na nieletnich kara chłosty ma być wykonana jednorazowo i to natychmiast po prawomocności wyroku, jeżeli szczególne przyczyny nie nakazują zwłoki. Na dorosłych chłosta może być wykonana dwukrotnie, tj. przy rozpoczęciu kary więzienia i przy opuszczeniu zakładu

karnego. Ilość plag, która co do nieletnich nie może przenosić 25, a co do dorosłych 50, oznaczy sędzia w wyroku¹⁾.

W r. 1913 ukazała się specjalna praca H. Laurenta pt. „Le fouet contre le crime“, w której autor propaguje wznowienie w pewnych wypadkach kar cielesnych. Ponadto z projektem wprowadzenia kary chłosty wystąpił Braas w pracy pt. „Du projet de rétablissement des châtimens corporels“.

Projekty ustawodawcze jako przyczynę konieczności wprowadzenia kary chłosty wskazują przeważnie wzrost przestępstw, których sposób popełnienia dowodzi wielkiej brutalności, rozwydrzenia, zuchwałości, zdziczenia obyczajów lub szczególnej złośliwości przestępców²⁾.

Przyczyną złożenia przez duńskiego ministra sprawiedliwości w Folkethingu projektu ustawy o karze chłosty była okoliczność, iż w latach poprzedzających r. 1905 zarejestrowano w Danii olbrzymią liczbę czynów gwałtownych, a zwłaszcza napadów nożowników na spokojnych przechodniów, które wyrządziły pokrzywdzonym i społeczeństwu olbrzymie szkody. Przyjęcie tego projektu — twierdził w Folkethingu minister sprawiedliwości — zapewni spokojnym obywatelom należytą opiekę przed ulicznymi napadami, gdyż małoduszni i tchórzliwi przestępcy obawiać się będą kary chłosty.

¹⁾ W uzasadnieniu swego projektu Rosenblatt (op. cit.) podnosi, że wymienianie poszczególnych przestępstw, za które groziłaby kara chłosty, jest niewskazane, gdyż zastosowanie środka karnego zależy od indywidualności czynu. Każde niemal przestępstwo popełnione wśród pewnych okoliczności — twierdzi on — może zasługiwać na karę chłosty, podczas gdy popełnione w innych warunkach nie tylko nie dowodzi złośliwości lub zepsucia, ale nawet zasługuje na najłagodniejsze potraktowanie. Ustawa powinna zatem tylko określić w ogólności charakter przestępstwa, które zagrożone jest chłostą, nie podawać zaś jego ustawowej nazwy. Orzeczenie chłosty powinno być pozostawione uznaniu sędziego, który ocenić winien indywidualnie każdego przestępcę, a nadto zasięgnąć poprzednio zdania lekarza, jeśliby miał wątpliwości, czy ze względu na stan cielesny przestępcy, kara chłosty nie byłaby niebezpieczną dla jego życia lub zdrowia.

²⁾ W Danii sądy obowiązywały stosować karę chłosty w wypadku, gdy zebrane o sprawcy wiadomości ustaliły domniemanie o jego gwałtownym i brutalnym charakterze.

Czy obecny stan przestępczości i bezpieczeństwa w Polsce wymaga wprowadzenia kary chłosty, — zdania są podzielone¹⁾.

Kara chłosty nie zahamuje jednak wzrostu przestępczości w Polsce nawet jako czynnik dodatkowy kary pozbawienia wolności, jeżeli nie będą z nią współdziałać inne czynniki. Tak np., aby zmniejszyć ilość bójek i ciężkich uszkodzeń ciała na zabawach, nie wystarczy zagrozić, a nawet wykonać karę pozbawienia wolności połączoną z chłostą, trzeba nadto, by w parze z tym szła szeroko zakrojona akcja oświatowa i akcja władz administracyjnych, które np. zabronią w pewnych wypadkach zabaw i sprzedaży napojów alkoholowych.

W związku z tym nie straciły nic ze swej aktualności uwagi Buczyńskiego, który już w roku 1875 pisał w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“:

„Obawa przed wprowadzeniem kary chłosty jest wynikiem sentymentalizmu, jaki zapanował w prawie karnym... Czułość nad zatwardziałym zbrodniarzem jest prawdziwą ironią złośliwego „ducha czasu” wobec tylu niewinnych ofiar, które poświęcają namiętności ludzkie bądź w prywatnych zatargach moralnie skażonych osobników, bądź w sporach państw z pobudek egoistycznych roszczeń, dla podtrzymania których już nie wielkie jak dawniej armie, ale całe narody pod bronią się trzyma. Uprawnienie nietykal-

¹⁾ Za wprowadzeniem w Polsce kary chłosty opowiedzieli się m. in.: w parlamencie senator Kazimierz Fudakowski i poseł Zygmunt Sioda; w prasie prawniczej: Drost w art. pt. „Z gabinetu prawnika” (Głos Sądownictwa 1937, nr 10), Zygmunt Jasiński w art. pt. „Chłosta” (Głos Sąd. 1938, nr 5), Alojzy Stankiewicz w art. pt. „Groźne ostrzeżenie” (tamże), Stanisław Merczyński w art. pt. „Za i przeciw karze chłosty” (Współczesna Myśl Prawnicza, 1938, nr 5). W prasie codziennej red. Ludwik Tomanek (Ilustrowany Kuryer Codzienny, 1938, nr 33), Jan Hupka (I. K. C., 1938, nr 54). Przeciwno karze chłosty wypowiedzieli się m. in.: w parlamencie senatorowie Ludwik Józef Ewert i Wojciech Rostworowski; w prasie prawniczej Marian Niedzielski w art. pt. „Jeszcze o karze cielesnej” (Palestra, 1938, nr 3), Jan Kocznur w art. pt. „Za i przeciw karze chłosty”, (Współczesna Myśl Prawnicza, 1938, nr 5); w prasie codziennej red. Mieczysław Niedziałkowski (Napród, 1938, nr 44), autor art. „Moralność i sprawiedliwość” (Czas, 1938, nr 40), Stefan Glaser w art. pt. „Kara chłosty” (Kurjer Warszawski, 1938, nr 57) i inni.

ności ciała jest ironią wobec codziennych jej pogwałceń w pospolitym życiu. Nie chcemy przez to powiedzieć, żeby warunkiem moralnego podźwignięcia społeczeństwa było rozwielmożnienie gilotyny, albo ustalenie powierzchownej subordynacji z biczem w rękę. Ale jak zagrożenie mieczem sprawiedliwości jest logiczną koniecznością utwierdzenia przewagi prawa społeczeństwa nad samowolą wyuzdanej chuci zbrodniarza — przypomnienie wysokiej myśli, że jeżeli do brzy winni społeczeństwu życie za zasługę, to źli dla przykładu — tak zdrowy i praktyczny pogląd na życie, oparty na bliższym wnikięciu w naturę człowieka, doprowadzić musi do uznania konieczności kary cielesnej (w ścisłym znaczeniu) jako środka nie samego tylko odstraszenia (bo to musiało by znowu doprowadzić do barbarzyństwa), ale pogubienie wyuzdanej zniewieściałości, cielesnej swawoli, podźwignienia żywiołu prawdziwej wolności upokorzeniem krnąbrnej opozycji żądz samolubnych. Wszelako nie można zaprzeczyć, że przywrócenie kary cielesnej dziś jeszcze napotykało by na wielkie trudności. Zbyt świeża jest pamięć jej nadużycia, zbyt materialnym jest jeszcze pojęcie godności człowieka, zbyt jeszcze ustalone średniowieczne pojęcia o honorze, zbyt powszechne są jeszcze roszczenia niemożliwej równości wszystkich jednostek: aby przy tym wszystkim zrozumiano, a nawet zrozumieć chciano, że nie tak w rodzaju i kształcie kary, jak w zamiarze karzącego spoczywa moralna jej dotkliwość i że upokorzenie ukaranego jest tylko rehabilitacją zhańbionego występkiem¹⁾.

Podobne stanowisko zajmuje Alexis Carrel, znakomity chirurg, laureat Nobla, który w swym głośnym dziele pt. „Człowiek istota nieznana” (przekład Ryszarda Świętochowskiego, str. 269 i 270) twierdzi, że „winniśmy się zająć zbrodniarzami w sposób skuteczny. Być może trzeba by skasować więzienia. Można by je zastąpić przez instytucje mniejsze i mniej kosztowne. Poprawienie zbrodniarzy mniej niebezpiecznych batem lub jakimś bardziej pedagogicznym sposobem, a następnie krótki pobyt w szpitalu wystarczyłby zapewne do zapewnienia porządku... Nie należy się wahać w porządkowaniu społeczeństwa współczesnego na miarę

¹⁾ Buczyński: op. cit.

jednostki zdrowej. Systemy filozoficzne i przesady uczuciowe winny zniknąć wobec tej konieczności. Bo ostatecznie rozwój osobowości ludzkiej jest celem ostatecznym cywilizacji”.

Z dotychczasowych wywodów należy wyciągnąć następujące wnioski:

1. Kara chłosty odznacza się w wysokim stopniu przymiotem osobistości i odstraszenia; inne przymioty kary idealnej posiada w szczupłym zakresie, a przede wszystkim ma stosunkowo znikome znaczenie wychowawcze.

2. Funkcję odstraszenia spełni kara chłosty jedynie w stosunku do pewnej kategorii przestępców i przestępstw.

3. Kara chłosty może stanowić skuteczny instrument walki z przestępczością, ale jedynie jako czynnik dodatkowy i pomocniczy w zespole stosowanych środków karnych.

4. Kara chłosty winna stanowić karę główną lub dodatkową, jeśli chodzi o wykroczenia, dodatkową zaś tylko, jeśli chodzi o występki i zbrodnie.

5. Kara chłosty jest sprzeczna z duchem polskiego ustawodawstwa karnego przesiąkniętego humanitaryzmem w dziedzinie środków karnych.

6. Wprowadzenie kary chłosty uzasadniają: wzrost przestępczości, przeludnienie więzień i stan bezpieczeństwa.

7. Wprowadzenie kary chłosty w Polsce jest złem koniecznym. Ustawa wprowadzająca tę karę powinna mieć charakter wyjątkowy i czasowy. Należy ją uchylić, gdy względy budżetowe i położenie ekonomiczne pozwolą na zrealizowanie w całej rozciągłości wskazań racjonalnej polityki kryminalnej i penitencjarnej.

8. Zasady ustawy wprowadzającej karę chłosty winny być następujące:

Sąd może wymierzyć chłostę zamiast lub obok zastosowania środków wychowawczych, umieszczenia w zakładzie poprawczym lub kary pozbawienia wolności za wykroczenie, a obok zastosowania środków wychowawczych, umieszczenia w zakładzie poprawczym lub kary pozbawienia wolności za występki lub zbrodnie nieletniemu, który po ukończeniu 13 lat a przed ukończeniem 17 lat popełnił z rozeznanem czyn zabroniony pod groźbą kary, jeżeli ze względu na okoliczności czynu, charakter nieletniego, albo

warunki jego życia i otoczenia przypuszczać należy, że chłosta poprawi go lub odstraszy od popełniania nowych przestępstw.

Sąd może, jeśli to uzna za celowe, zawiesić nieletniemu warunkowo wykonanie chłosty tytułem próby na czas od roku do 5 lat.

Sąd może wymierzyć karę chłosty zamiast lub obok kary pozbawienia wolności za wykroczenie, a obok kary pozbawienia wolności za występki lub zbrodnie przestępcy powyżej lat 17, u którego stwierdzono powrót do przestępstwa, albo jeżeli uzna to za celowe ze względu na pobudki i sposób działania sprawcy, jego charakter lub stosunek do pokrzywdzonego.

Kara chłosty nie może być stosowana w sprawach o przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne, w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, do kobiet oraz do osób określonych w art. 558 kpk.

Wykonanie kary chłosty odbywa się niepublicznie w obecności lekarza.

Sąd oznaczy w wyroku ilość plag i narzędzie, którym mają być one zadane.

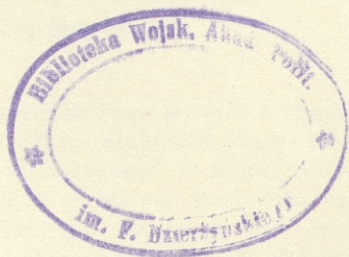
Sąd nie może wymierzyć nieletniemu jednorazowo więcej niż 25 plag, dorosłemu więcej niż 50, a łącznie ilość plag nie może przekraczać 150.

Narzędzia oraz sposób i warunki wykonania określi rozporządzenie wykonawcze¹⁾.

¹⁾ Jakkolwiek zagadnienia związane z techniką wykonania kary chłosty nie wchodzą w zakres niniejszej pracy, to jednak nie można o nich nie wspomnieć. A. Narzędzia. W Anglii oprócz różg brzoźowych stosowanych do nieletnich używa się względem dorosłych tzw. „cat” (co znaczy dosłownie kot), tj. bata we formie kociej łapki, którego końce bardzo dotkliwie wpijają się w skórę. W Rosji narzędziem chłosty były: knut, batogi, szpicruty, baty, pręty i różgi. W Austrii wykonywano chłostę kijami (na dorosłych) i różgami (na kobietach i nieletnich). W Danii chłostano różgami dziewczęta od 10–12 lat i chłopców od 10 do 15 lat, kijami zaś chłopców od 15 do 18 lat i dorosłych. Obecnie zwolennicy kary chłosty proponują użycie specjalnego aparatu do chłostania. B. Która część ciała ma być chłostana? W Anglii chłoszczę się w pośladki, w Danii według projektu Min. Spraw. miano chłostać w plecy, a według ust. z 1906 r. bito w pośladki, w średniowieczu w niektórych państwach bito w stopy. C. Wykonawcy.

Kończąc tę pracę, pragnę z całym naciskiem podkreślić, że karę chłosty można wprowadzić w Polsce jedynie jako ostateczność, w razie stwierdzenia, iż dotychczas stosowane środki karne nie zdołają powstrzymać dalszego wzrostu przestępczości. Do ustawowego unormowania tej sprawy należy zabrać się z wielką ostrożnością i całym krytycyzmem, tym więcej, że — jak powiedział Beccaria — „rozum nie był prawie nigdy prawodawcą narodów”.

We wszystkich niemal państwach istnieją specjaliści urzędnicy wykonujący chłostę. Nie powinni być nimi strażnicy więzienni. Przed i po wykonaniu chłosty lekarz winien zbadać skazanego.



A Nr 025002



C e n a

zł 21 gr —

DK - 28 d

1.54

Wzór Jednoraz. CWD, W-wa. 15973/K

2041 - Łak - 25.11.53 - 3000 bl. à 100 k.



16 MAJ 1962

47168/
2.